

Bogna Kociołowicz-Wiśniewska

<https://orcid.org/0000-0003-2751-6683>

Wydział Humanistyczny

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Medialne strategie autoprezentacji działaczek nacjonalistycznych organizacji kobiecych

Słowa kluczowe: nacjonalizm, naród, kobiety, gender, ruch narodowy, feminizm

Key words: nationalism, nation, women, gender, nationalist movement, feminism

Wstęp

Do niedawna monopol na formułowanie i egzekwowanie interesów polskich kobiet dzierżyły organizacje feministyczne wyrosłe na gruncie burzliwych debat z początku lat 90. dotyczących dopuszczalności aborcji. Z czasem, zyskując zarówno zwolenników, jak i przeciwników, feministki uzyskały dostęp do mediów głównego nurtu i opinii publicznej. Było to możliwe przede wszystkim dzięki organizacji corocznych Manif – marszów-happeningów, w trakcie których artykułowane są postulaty feministyczne i im pokrewne (na przykład związane z prawami mniejszości seksualnych).

Wkrótce po pierwszych Manifach zaczęły pojawiać się kontrmanifestacje, których szeregi do dziś zasilają członkowie organizacji nacjonalistycznych, takich jak Młodzież Wszechpolska, Obóz Narodowo-Radykalny, Narodowe Odrodzenie Polski, a także ugrupowania Ruch Narodowy, zrzeszającego kilkadziesiąt frakcji nacjonalistycznych. W niniejszym tekście nacjonalizm rozumiany będzie jako doktryna społeczno-polityczna, która

[...] stawia sobie za cel wzbudzenie (lub tam, gdzie już istnieje – podtrzymanie i rozwój) świadomości i solidarności narodowej oraz nakazuje traktowanie narodu jako głównego punktu odniesienia polityki (zobligowanej do kierowania się interesem lub dobrem narodu), co zazwyczaj oznacza opowiadanie się za istnieniem tzw. państwa narodowego [...], polemicznie zaś przeciwstawia się tym poglądom, ideologiom i ruchom politycznym, które istnienie lub obligujący do lojalności charakter więzi narodowej negują lub przeciwstawiają poglądom nacjonalistycznym: koncepcje uniwersalistyczne (np. tradycyjny konserwatyzm), kosmopolityczne (np. światopogląd masoński), indywidualistyczne (liberalizm) lub klasowo-antagonistyczne (socjalizm) (Bartyzel 2010: 21).

Nacjoniści nieprzypadkowo kierują swoją uwagę ku kobietom, ich rozrodczości i roli w rodzinie. Kobiety są bowiem odpowiedzialne za sprowadzanie na świat nowych członków narodu i wychowanie ich w szacunku i gotowości

do poświęceń na rzecz wspólnoty (Anthias i Yuval-Davis 1992: 22). Ruchy feministyczne, walcząc o autonomię kobiet w kwestii rozrodczości oraz równouprawnienie kobiet i mężczyzn w sferze prywatnej i publicznej, zagrażają biologicznej i symbolicznej reprodukcji narodu. Akcentując antagonizmy płci, potęgowane niekiedy przez nierówności klasowe, burzą wizję wspólnoty jednolitej i solidarnej, realizującej kolektywne interesy. Feministki i sojusznicze organizacje mniejszości seksualnych są stawiane przez dyskurs nacjonalistyczny w opozycji do tego, co swojskie i lokalne; czasem twierdzi się, że ich działalność jest inspirowana (i finansowana) przez antagonistów naszego kraju, którym ma zależeć na demontażu narodowych wartości, a zarazem rozmyciu tożsamości Polaków (Sala 2011: 240–241). Symbolika narodowa jest stałym elementem kontrmanifestacji towarzyszących pikietom feministycznym czy Paradom Równości:

[...] „normalność” w wydaniu Młodzieży Wszechpolskiej okazała się tyleż heteroseksualna, co patriotyczna i antyeuropejska. Główny element wizualny parady stanowiły flagi narodowe [...]. Przekaz był niezwykle klarowny: oto wojowniczo oflagowana polska „normalność” daje odpór inwazji obcej nienormalności; przeciwstawia się nie równości, lecz czemuś, co się pod równość podszywa; jest agresywne, wynaturzone i niepolskie (Graff 2009: 141–142).

Zgrzytem na linii ruch narodowy – feministki są również lewicowe korzenie i marksistowskie odłamy feminizmu, opierające się na analogii między gospodarką kapitalistyczną a patriarchalnym modelem rodziny. Ponadto lewica tradycyjnie deklarowała przywiązanie do idei sprawiedliwości społecznej, wyrównywania szans oraz emancypacji grup, które przez posiadanie cech niezależnych od nich nie mogły partycypować w życiu społecznym na równych zasadach. W rodzimym kontekście historyczno-politycznym, zwłaszcza wśród grup deklarujących silny antykomunizm, tradycje te nie budzą najlepszych skojarzeń.

Wraz z rozwojem społeczeństwa, zgodnie z twierdzeniami części klasyków socjologii, dochodzi do specjalizacji i różnicowania jego części, dzięki czemu możliwe jest efektywne pełnienie rozmaitych funkcji. Metafora organicystyczna wydaje się być trafna w stosunku do polskich organizacji nacjonalistycznych. W 2012 oraz 2013 roku wewnątrz polskiego obozu narodowego doszło do utworzenia kobiecych organizacji: Sekcji Kobiet Ruchu Narodowego (SKRN) – obecnie funkcjonującej pod nazwą Narodowa Organizacja Kobiet (NOK) – oraz organizacji Kobiety dla Narodu (KdN). Są to, zgodnie z ustaleniami piszącej te słowa, jedyne aktywnie działające w Polsce kobiece formacje nacjonalistyczne, a z pewnością jedyne, którym udało się uzyskać reprezentację medialną.

Pomimo ugruntowanej obecności na polskiej scenie politycznej wyraźnie konserwatywnych kobiecych osobistości (na przykład Beaty Szydło, Krystyny Pawłowicz, Alicji Grześkowiak, Hanny Suchockiej) działalność kobiet w ugrupowaniach i stowarzyszeniach prawicowych, a szczególnie nacjonalistycznych, nadal budzi zainteresowanie mediów i komentatorów życia publicznego. Przyczyną tego stanu rzeczy może być agresywny wizerunek męskich działaczy tych organizacji, który na mocy stereotypu powinien działać na kobiety odstrasząco, a także dlatego, że mniej lub bardziej *explicite* formułowane postulaty „zawrócenia kobiet

do domu” w istocie przeczą podejmowanej przez prawicowe działaczki aktywności publicznej. Wydaje się także zgodne ze zdrowym rozsądkiem, że kobiety będą raczej przeciwstawiać się restrykcyjnym przepisom antyaborcyjnym czy ograniczeniom stosowania antykoncepcji awaryjnej, niż je popierać. Z tych powodów z pewną podejrzliwością traktowane bywają inicjatywy promujące aktywność kobiet w partiach prawicowych (przykładowo casus „aniołków Kaczyńskiego”), którym zarzuca się instrumentalne wykorzystywanie działaczek dla ocieplenia wizerunku ugrupowania (Dąbrowska-Szulc 2009: 192–193). Kazimierz Ślęczka zauważa jednak, wbrew zdroworozsądkowym intuicjom, że postulaty feministek stanowią zamach na interesy całkiem licznych grup kobiet, które uważają się za beneficjentki obowiązującego kontraktu płci:

[...] występowanie feministek w imieniu wszystkich kobiet bywa szczególnie irytujące dla wielu kobiet zadowolonych z obecnego układu ról społecznych. Tylko u części feministek pojawia się łagodząca klauzula, iż nie mają zamiaru nikomu narzucać nowych wzorców, a jedynie zapewnić każdej kobiecie pełną swobodę wyboru: od tradycyjnego modelu życia aż po zupełnie odmienny (podobnie – mężczyznom) (Ślęczka 1999: 46).

Ten sam autor doszukuje się także znacznego wyrachowania w postawie tych kobiet, które sprzeciwiają się łatwemu dostępowi do aborcji i antykoncepcji. Jak twierdzi, część z nich jest

[...] przeciw aborcji nie tylko ze względów religijnych, ale i dlatego, że ciąża to metoda na złowienie męża. Podobnie są przeciw swobodzie seksualnej, gdyż chcą, aby mężczyzna za seks płacił ożenkiem (Ślęczka 1999: 213).

Wiele kobiet nie zgadza się też z feministycznymi wizjami rodziny jako agendy kobiecego poddaństwa, gdyż wiążą z rodziną swoją tożsamość i poczucie spełnienia (Porter 1998: 40). Potwierdzają to dane przytaczane przez Annę Titkow (2007), z których wynika, że kobieta (zwłaszcza utożsamiająca się z tradycyjnie pojmowanymi rolami żony i matki) solidaryzuje się przede wszystkim z własną rodziną, zaś w kobietach spoza niej oraz w ideach feministycznych widzi zagrożenie dla swoich relacji z najbliższymi, dla małżeństwa.

Metodyka badania

Nacjonalistyczne organizacje kobiece stanęły przed wyzwaniem samookreślenia i negocjacji własnego miejsca w sferze publicznej. Z tego powodu głównym celem podjętego przedsięwzięcia badawczego stała się rekonstrukcja ich autokreacji w dyskursie publicznym oraz strategii powziętych w celu zarysowania swojej tożsamości politycznej.

Materiał badawczy stanowiły wywiady z aktywistkami wspomnianych organizacji dostępne w przestrzeni internetowej od momentu założenia KdN i SKRN (NOK), czyli od stycznia 2013 roku do końca 2017 roku. Skoncentrowano się zatem wyłącznie na tym, co działaczki kobiecych organizacji nacjonalistycz-

nych mówią o sobie; na tym etapie autorka nie interesowała się społecznym i medialnym odbiorem ich działalności.

Analizie poddano wszystkie wywiady uzyskane w drodze wyszukiwania w witrynie Google.pl dokładnych fraz nazw organizacji i nazwisk działaczek. Ze względu na relatywnie krótki okres działalności organizacji dogłębne przeszukanie zasobów internetowych przyniosło efekt w postaci 16 wywiadów. W dalszej części artykułu będą przytaczane wypowiedzi pochodzące z dziesięciu rozmów:

- z Marią Piasecką-Łopuszańską z KdN (dwa wywiady: dla „Gościa Niedzielnego” oraz portalu Natemat.pl);
- z Anną Holocher z SKRN (dwa wywiady: dla portalu Onet.pl oraz portalu Prawy.pl);
- z Joanną Sapijaszko z SKRN (dla portalu wPolityce.pl);
- z Beatą Wilk z KdN (dla portalu Wiara.pl);
- z Katarzyną Klusaczyk z KdN (dla portalu Fronda.pl);
- z Natalią Kuras z SKRN (dla portalu wdoInymślasku.pl);
- z Adrianną Gąsiorek z SKRN (dla portalu Prawy.pl);
- z Edytą Agnieszką Luty z NOK (dla Radiomaryja.pl).

Ostateczna selekcja prezentowanych wypowiedzi została dokonana zgodnie z regułą nasycenia, czyli do momentu, gdy kolejne porcje „próbek” powielały informacje zawarte w poprzednich (Mautner 2011: 59).

Materiał analizowano wedle poniższego klucza (wypowiedziom nadano odpowiednie kody w zależności od ich tematu):

1. „Mity założycielskie” organizacji; powody, dla których zdecydowano się powołać do życia KdN oraz SKRN (NOK).
2. Inicjatywy, wokół których ogniskuje się działalność KdN oraz SKRN (NOK).
3. Postrzeganie kobiecości, męskości i ról płciowych.

Po wstępnej analizie wyodrębniono także dodatkowy element – sposób postrzegania działaczek feministycznych, gdyż okazał się on kluczowy zarówno dla tożsamości nacjonalistek, jak i dla strategii argumentacyjnej legitymizującej ich obecność w przestrzeni publicznej.

Powód powstania organizacji – kontroferta względem feminizmu

Omawiane wywiady stanowiły najczęściej pierwsze medialne wystąpienia działaczek KdN i SKRN (NOK), nietrudno zatem przywołać wypowiedzi rekonstruujące przyczyny powstania oraz cele ich działalności. Główny powód, dla którego powstały KdN oraz SKRN (NOK), stanowiła chęć wprowadzenia do dyskursu publicznego konkurencyjnego wobec feminizmu głosu wyrażającego interesy kobiet. Według działaczek tych organizacji feministki w swoich działaniach nie posiadają legitymacji większości kobiet, koniecznej do reprezentowania ich woli. Sytuacja odwrotna ma mieć miejsce w ich przypadku.

W poniżej przytoczonej wypowiedzi Marii Piaseckiej-Łopuszańskiej dominuje strategia argumentacyjna „rzecznika”, która według Marka Czyżewskiego, Sergiusza Kowalskiego i Andrzeja Piotrowskiego bazuje na odwołaniu się do takiej percepcji rzeczywistości, która ma być właściwa „zwykłym ludziom” – „rzecznik” ma wyrażać ich problemy, wartości i oczekiwania (Czyżewski i in. 2010: 38–40). Jednocześnie postulaty feministyczne sprowadzane są do „bełkotu” i „propagandy”, co z jednej strony imputuje ich nonsensowność i zagmatwanie, a z drugiej nieuczciwość i złe intencje:

[...] wzięliśmy się z szeroko rozumianego środowiska narodowego. [...] Chcemy jednoczyć Polki pod hasłem, które większości z nas jest bliskie: Bóg, honor i ojczyzna. Wierzę, że uda nam się zapełnić lukę społeczną: braku organizacji kobiecej, która naprawdę mówiłaby głosem większości Polek. [...] Chcemy przełamać monogłos feministek, które w sposób głośny i agresywny próbują się wypowiadać w imieniu wszystkich Polek. Dość już więc siedzenia cicho, oddawania bez walki pola, które zagarniają środowiska feministyczne. One próbują zmieniać sumienia, poglądy, wpływać na polityków. A tak naprawdę nie mają w tym działaniu umocowania, jakim jest chociażby poparcie większości Polek. My chcemy dać szansę tym kobietom, które mają dość feministycznego bełkotu, a chciałyby również pracować dla Polski, dla swoich dzieci, chciałyby zmieniać na dobre kraj. [...] Wcześniej większość z nas uważnie obserwowała organizacje feministyczne, śledziłyśmy wystąpienia feministycznych „autorytetów”, oglądałyśmy przeróżne Manify i inne Kongresy Kobiet, i jesteście absolutnie pewne: postulaty, które są głoszone, nie mają nic wspólnego z dobrem kobiet. Co więcej, widzi to większość Polek, które nie zgadzają się z głośną, feministyczną propagandą (Puścikowska 2013).

Odwołanie do konstruktu „większości kobiet” występuje też w wypowiedziach Joanny Sapijaszko z Sekcji Kobiet Ruchu Narodowego:

My, jako organizacja narodowo-chrześcijańska, nie zgadzamy się z ich [feministek – przyp. B.K.W.] założeniami w zupełności – zresztą takie jest też chyba zdanie większości osób (Zespół wPolityce.pl 2013).

Także w innych wypowiedziach podstawową strategią dewaluującą ruch feministyczny jest sugerowanie nieprzystawalności jego postulatów do oczekiwań wyobrażonej większości kobiet:

Mam wrażenie, że w tej konfrontacji mamy do czynienia ze zdaniem większości przeciwko zdaniu mniejszości i feministki powinny się z tym liczyć. My chcemy przełamać ich monogłos w sferze publicznej i pokazać, że to nie jest jedyne środowisko, które walczy o interesy kobiet. Istnieją ważniejsze, realne problemy Polek i ich rodzin, których feministyczne hasła nie podejmują (Kowalski 2013).

Działaczki nacjonalistycznych organizacji kobiecych stronią od identyfikowania istotnych problemów społecznych jako dotyczących wyłącznie lub głównie kobiet, jak mają to czynić aktywistki feministyczne. Kwestie wymagające interwencji doskwierają mają wspólnocie narodowej jako całości – zarówno kobiet, jak i mężczyzn, a żadna z płci nie jest w uprzywilejowanej sytuacji:

My uważamy, że kobiety są częścią narodu i cierpią podobnie jak mężczyźni. Feministki uważają, że kobiety są w Polsce dyskryminowane, a mężczyźni wręcz przeciwnie (Schwertner 2013).

Dostrzegamy inne, w naszej opinii bardziej istotne, problemy społeczne dotyczące znacznie szerszych grup, takie jak sytuacja polskich rodzin czy walka w obronie życia (Brzezińska-Waleszczyk 2014).

W powyższych wypowiedziach ujawnia się postrzeganie przez nacjonalistyczne działaczki narodu jako jedności, grupy dzielącej wspólny los, bez szczególnego wewnętrznego zróżnicowania, co jest charakterystyczne dla percepcji wszelkich wspólnot wyobrażonych (Anderson 1997).

Nacjonalistyczne organizacje kobiece mają stanowić kontrofertę dla kobiet, które podzielają ich znużenie i irytację ruchem feministycznym, ale nadal są zainteresowane aktywnością społeczną. Sugeruje się jednocześnie, że feministki chcą uchodzić za wyrazicielki woli wszystkich kobiet, zagarniając przestrzeń wypowiedzi dla przedstawicielek innej optyki.

Rola omawianych organizacji polegać ma także na przywróceniu odpowiedniej reprezentacji ideom chrześcijańskim, które mają stanowić obiekt medialnej nagonki. Według przedstawicielek organizacji środki masowego przekazu głównego nurtu dewaluuja tradycyjne wartości, nie doceniają potencjału inicjatyw podejmowanych przez ich środowisko, wspierają natomiast idee „postępowe”:

Współczesne media, które w większości są lewicowe, sprowadzają wartości chrześcijańskie, narodowe do faszyzmu. Coraz częściej w telewizji czy radiu słyszymy o ruchach feministycznych, ruchach lewicowych, a zapomina się o tym, co dobrego robi np. Ruch Narodowy (Zespół wPolityce.pl 2013).

Rzekome odejście – nie tylko w sferze medialnej – od tradycyjnych europejskich i chrześcijańskich wartości ma stanowić początek upadku Okcydentu. Proces ten ma być dodatkowo wzmacniany przez obecność w krajach Zachodu niechętnych integracji imigrantów. Tak jak Polska uchodziła za przedmurze chrześcijaństwa, tak niebawem stanowić będzie jego ostatni bastion:

Skupiamy się na działalności konstruktywnej, przedstawiamy walkę w obronie życia wobec postulatów cywilizacji śmierci, stajemy w obronie polskości, kultury i tradycji wobec modnego obecnie ulegania wpływom obcych kultur oraz szerzącego się kosmopolityzmu (Brzezińska-Waleszczyk 2014).

To, że jestem w środowisku narodowym, wypływa poniekąd z faktu, że nie postrzegam wzorców zachodnich jako czegoś lepszego w stosunku do zasad panujących w Polsce. Fakt, panuje tam dobrobyt ekonomiczny, ale jeśli ludzie nie wrócą do wartości, to w ciągu życia jednego pokolenia ten dobrobyt zniknie. [...] Polska będzie bastionem Europy w sensie wartości, jeśli pozostanie wierna Bogu. Kultura europejska została zbudowana na wartościach chrześcijańskich, rzymskim prawie i na filozofii greckiej. Patrząc na to, co dzieje się w wielu krajach, widzimy, że odchodzi się od tych ideałów. A Europa pozbawiona swoich korzeni uschnie. Już teraz zapieranie się wartości prowadzi do tworzenia zamkniętych dzielnic w europejskich miastach, gdzie wstępu nie ma nawet policja. To są miejsca wyjęte nie tylko spod jurysdykcji państw, ale przede wszystkim odcięte od cywilizacji europejskiej (Dąbrowska 2016).

Działaczki przyznają także, że powołanie do życia frakcji kobiecych miało na celu zrekompensovanie nacjonalistkom ich drugoplanowej roli w strukturach organizacji matek. Omawiane organizacje stanowią swoiste „jednostki wyspecjalizowane” w ramach szeroko pojętego ruchu narodowego, nie rezygnując jednocześnie ze współdziałania w akcjach zorientowanych na krzewienie pamięci historycznej i realizację jego politycznych postulatów. Owa „specjalizacja” KdN i SKRN polega na skoncentrowaniu na działaniach, które dotyczyć mają zainteresowań „typowo kobiecych”:

[...] my – jako kobiety, jesteśmy w Ruchu Narodowym trochę odsunięte w tył. Stąd wyszedł pomysł, żebyśmy po prostu skupiły się na sprawach typowo kobiecych, takich jak kampania przeciw aborcji, obrona wartości rodziny, wartości katolickich. Jako kobiety chciałyśmy się skupić na tych dziedzinach życia, które są silnie związane z kobiecą naturą (Zespół wPolityce.pl 2013).

Wbrew dzisiejszym trendom inna powinna być rola kobiety i inna mężczyzny tak w narodzie, jak w organizacji, dlatego też warto było powołać osobną sekcję, w której kobiety będą mogły pracować zgodnie ze swoimi predyspozycjami (Fryszkowski 2013).

Wypowiedź działaczek SKRN wskazuje jednocześnie na postrzeganie przez nie konkretnych zainteresowań i obszarów działalności jako zgodnych z tradycyjnie postrzeganą kobiecością, co z jednej strony sugeruje ich trwałość i niezmienność, z drugiej zaś pozwala wykluczyć poza kategorię kobiet te jednostki, które z nimi się nie utożsamiają.

Niejednokrotnie intencje przypisywane działaczkom feministycznym nie są najczystsze, a ich metody działania mają bazować na niewiedzy i naiwności kobiet. Działaczki nacjonalistyczne są świadome roli języka w kształtowaniu rzeczywistości, czego dowodem jest poniższa wypowiedź Marii Piaseckiej-Łopuszańskiej:

– Pani jest prezesem?

– Tak, prezesem. Nigdy prezeską (śmiech). Choćby z czystej przekory. Ale przecież wiadomo, że w słowie jest moc, siła. Posługując się słowem, feministki próbują zagarnąć umysły, poruszać tłumy mniej świadomych kobiet (Puścikowska 2013).

Działaczki feministyczne są postrzegane jako osoby niewyznające uniwersalnych wartości, zaś uczestnictwo w ich inicjatywach nie mieści się w repertuarze zachowań zgodnych z ich wizją kobiecości:

Uważam, że nie działają na rzecz kobiet, tylko bardziej na rzecz samych siebie. One nie posiadają żadnego kręgosłupa moralnego (Zespół wPolityce.pl 2013).

Nie uważamy za stosowne dla szanujących się kobiet branie udziału w Manifie, huczącej wręcz hasłami niemającymi nic wspólnego z prezentowaniem godnego wizerunku nowoczesnej kobiety, [w Manifie – przyp. B.K.W.] wulgarnej i stawiającej na piedestale tak zwane „wyzwolenie” jednostki (Brzezińska-Waleszczyk 2014).

Nacjonalistki na samym początku swojej działalności uciekały się do prowokacji i sabotażu, „przemycając” na feministyczne Manify transparenty antyaborcyjne. Obecnie co roku organizują konkurencyjną manifestację pod znamienym hasłem „W imieniu dam”:

Inicjatywa „W imieniu dam” powstała z ręki złączonych sił organizacji Kobiety dla Narodu oraz Sekcji Kobiet Ruchu Narodowego, a także innych niezrzeszonych działaczek, pragnących wskrzesić dawne tradycje i pokazać światu, że prawdziwa kobieta powinna być damą w obliczu zamierających wartości oraz godzących w godny wizerunek kobiety postulatów trzeciej fali feminizmu. W tym właśnie celu podczas sobotnich, odbywających się na terenie całej Polski pikiet zamierzamy z dumą zaprezentować całemu krajowi alternatywę, jaką jesteśmy wobec feministycznej propagandy, uwłaczającej wartościom takim, jak rodzina, tradycja i wiara. Pragniemy z klasą uczcić w całej Polsce nasz dzień, Dzień Kobiet (Brzezińska-Waleszczyk 2014).

W powyższych wypowiedziach wyraźnie przejawia się negatywny stereotyp feministki jako osoby obrazoburczej, w niewłaściwy sposób korzystającej z wolności obyczajowej. Jednym z jego źródeł może być radykalna organizacja Femen, którą nacjonalistki częstokroć przywołują jako typową reprezentację współczesnych feministek. Femen stanowi przedmiot krytyki KdN i SKRN (NOK) przede wszystkim z powodu swych kontrowersyjnych happeningów wymierzonych w Kościół katolicki:

O naszych działaniach mówimy przez pryzmat inicjatyw. Jedną z nich jest Christian Women Agaist Femen, która ma na celu zebranie głosów sprzeciwu wobec działań Femenu, zwłaszcza tych uderzających w religię – zbierane są manifesty poparcia z całego świata (Jakubowski 2013).

Najbardziej wyrazista i radykalna w swej wymowie jest strategia etykietowania feministek jako „feminazistek”. Tego rodzaju zbitka słowna pozwala na stałe negatywnie skojarzyć ruch, do którego się odnosi, ze zbrodniczym reżimem hitlerowskim. Jej sens ma się wyrażać w rzekomej zbieżności podejścia feministek i nazistów do aborcji. Według Anny Holocher z SKRN (NOK):

[...] feminazizm to bardzo ciekawe i trafne określenie. Naziści na masową skalę eliminowali niepełnosprawnych, dopuszczali aborcję na Polkach i narodach „podludzi”. Dzisiaj tego samego chcą feministki. Dla nich człowiek niepełnosprawny nie powinien się rodzić, bo może być ciężarem dla matki (Schwertner 2013).

Dziennikarze niejednokrotnie pytali, czy istnieje jakakolwiek nić porozumienia między działaczkami nacjonalistycznymi a ruchem feministycznym. Przewodnicząca KdN, Maria Piasecka-Łopuszańska, nie neguje całokształtu ruchu feministycznego. Co więcej, wyraża poparcie dla idei równouprawnienia, nie pochwalając jedynie niektórych form jego praktykowania:

Feminizm w Polsce różni się od jego klasycznego pierwowzoru. Bliżej jest nam do tego, co określane jest jako „Nowy Feminizm”. Nie chcemy zastępować mężczyzn ani walczyć o parytety w pracy i innych obszarach. Taka inżynieria społeczna stawia kobiety w pozycji niejako niezdolnych do podjęcia równej

rywalizacji – co samo w sobie klóci się z tezą o równouprawnieniu. Kobiety i mężczyźni są sobie równi. Podczas wyborów czy procesu rekrutacji najważniejsze powinny być kwalifikacje, a nie płeć. Oczekujemy, aby panowie nas szanowali (Jakubowski 2013).

Z kolei ówczesna przewodnicząca SKRN, Anna Holocher, zdecydowanie odrzuca jakąkolwiek wspólną płaszczyznę inicjatyw i światopoglądu:

Sekcja Kobiet Ruchu Narodowego jest zdecydowanie antyfeministyczna. Moim zdaniem nie istnieje coś takiego jak prawicowy czy tradycyjny feminizm, ponieważ przy najlepszych chęciach tworzy się oksymoron. [...] Nie wyobrażam sobie współpracy z ludźmi o poglądzie odmiennym od mojego i opartym na innym systemie wartości, a w zasadzie antywartości. [...] Mamy zupełnie inne podejście do sytuacji kobiet i inne metody pomocy (Schwertner 2013).

Na „rynku idei” każdy nowy punkt widzenia staje przed wyzwaniem, by wykazać własną wartość, a przede wszystkim innowacyjność względem postaw już istniejących. Aby podkreślić własną kolektywną odrębność i jedność oraz stworzyć grupową tożsamość, należy zidentyfikować Innego i ukazać siebie w opozycji do niego (Retner i Ule 1998: 109). Prezentowanie własnej opcji w opozycji do opcji konkurencyjnej wymaga przedstawienia tej drugiej w możliwie najmniej korzystnym świetle. To właśnie można zaobserwować, ilekroć działaczki nacjonalistyczne wypowiadają się na temat feminizmu i feministek – zarówno kiedy odpowiadają na pytania dotyczące motywacji stojących za powołaniem do życia KdN i SKRN (NOK), kiedy komentują ich działalność, jak i kiedy rozważają ewentualne płaszczyzny porozumienia. Ruch feministyczny jest przedstawiany jako nieodpowiadający potrzebom polskich kobiet, promujący szkodliwy i niezgodny z naturą wizerunek kobiety. Feminizm, według części działaczek nacjonalistycznych moralnie nieodległy od nazizmu, ma stanowić element szerszego projektu ideologicznego, który w konsekwencji doprowadzi do zaniku tradycyjnych wartości i degeneracji cywilizacji europejskiej.

Inicjatywy antyaborcyjne

Nie ulega wątpliwości, że najcięższym zarzutem kierowanym w stronę działaczek feministycznych jest fakt postulowania przez nie prawa do przerywania ciąży, co dla nacjonalistek jest równoznaczne z przyzwoleniem na mordowanie dzieci. Działalność na rzecz delegalizacji aborcji pozostaje jedną z podstawowych inicjatyw podejmowanych przez KdN oraz SKRN (NOK):

My naszą działalność zaczęliśmy od prezentowania filmu „October baby” – o kobiecie, która przeżyła własną aborcję. [...] Prowadzimy portal aborcjatozbrodnia.pl, organizujemy pikiety oraz wykłady pro-life dla młodzieży szkolnej. Już niebawem będzie można zobaczyć nasz amatorski dokument na temat aborcji w Polsce. Niedawno także ruszyła nasza nowa akcja przeciwko aborcji, którą kierujemy do „katolików” mających liberalny stosunek do aborcji – katoликubronzycia.pl (Zespół wPolityce.pl 2013).

Feministkom zarzuca się także ignorowanie zagrożeń czyhających na kobiety dokonujące aborcji. Przerwanie ciąży ma prowadzić nie tylko do traumatycznych przeżyć, ale nawet do śmierci:

Jesteśmy przeciwne legalizacji aborcji. Chcemy bronić życie dzieci, ale również kobiet. Aborcja wyrządza olbrzymie szkody w psychice kobiety, a przypadki śmiertelne nie są należycie nagłaśniane. Kobiety cierpiące na syndrom PAS [depresji postaborcyjnej – przyp. B.K.W.] słyszą, że nie ma czegoś takiego, w związku z tym na żadną pomoc liczyć nie mogą... (Jakubowski 2013).

Sprzeciw wobec swobodnego dostępu do legalnej aborcji wyraża nie tylko stanowisko nacjonalistek względem bioetycznych i prawnych dylematów dotyczących określenia początku ludzkiego życia, ale i współgra z nacjonalistyczną wizją kobiety, której rolą jest przede wszystkim biologiczna reprodukcja wspólnoty (Anthias i Yuval-Davis 1992: 22). Z badań przytaczanej wcześniej Anny Titkow (2007) wynika także, że choć kobiety coraz rzadziej utożsamiają się z rolą matki, jest to nadal ich najważniejsza identyfikacja, za którą pojawia się rola żony, a dopiero później człowieka i kobiety. Postulaty dotyczące ograniczenia (lub całkowitego zakazu) dostępu do zabiegu terminacji ciąży przekładają się więc na wizerunek kobiety oparty na poświęceniu dla rodziny, a w konsekwencji – dla wspólnoty narodowej.

Kobiecość, męskość i role wynikające z płci

Zarysowany w powyższych wypowiedziach obraz działaczek feministycznych dostarcza wiele informacji na temat propagowanych przez nacjonalistki wzorców kobiecości i męskości oraz ich poglądów na temat istoty różnicy płci. Feministki oskarżane są o próbę unieważnienia „naturalnych” i komplementarnych kategorii kobiecości i męskości, o nakłanianie kobiet do porzucenia swych dotychczasowych ról i przejęcia męskich kompetencji i obowiązków. Jak twierdzi Anna Holocher z SKRN:

Nigdy nie myślałam o sobie jako feministce, jestem po prostu kobietą, nie chcę – tak jak dzisiejsze feministki – robić z kobiet pół-mężczyzn. [...] Feministki chciałyby być wszech-umiejętne, jak same często mówią, nie potrzebują „samca”. A prawda jest taka, że zarówno kobieta potrzebuje mężczyzny, jak i mężczyzna kobiety, nie mówiąc już o dzieciach (Schwertner 2013).

Ta sama działaczka jest przekonana o istnieniu esencji kobiecości, która ma realizować się przede wszystkim w sferze prywatnej lub w dotyczących jej kwestiach politycznych:

[...] nie spotkałam się z tym, żeby kobiety „politykowały” przy spotkaniach towarzyskich, u mężczyzn to bardziej naturalne. [...] są tematy, w których kobiety czują się naturalnie, właśnie takie jak pro-life, rodzina, dyskusja o ruchach gender, czy nawet taka prozaiczna rzecz jak szycie flag (Schwertner 2013).

Mężczyźni są postrzegani jako naturalni aktorzy sfery publicznej, konsekwentnie niewielkie zaangażowanie kobiet w politykę wynikać ma z ich preferencji, nie dyskryminacji. Ta sama działaczka uważa również, że najkorzystniejszy dla kraju jest tradycyjny model rodziny, w ramach którego odpowiedzialność za utrzymanie rodziny spoczywa na barkach mężczyzny, kobieta zaś zajmuje się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci:

[...] jeżeli w kraju ma panować równowaga i ład, to warto powrócić do modelu, w którym kobieta jest strażnikiem domowego ogniska. Niestety, dzisiaj, jeżeli kobieta chce się rozwijać zawodowo, mając rodzinę, to może to robić, natomiast jeżeli nie chce, to musi to robić (Schwertner 2013).

W podobnym tonie wypowiada się Adrianna Gąsiorek z tej samej organizacji:

Zdrowe społeczeństwo to takie, w którym zarówno kobieta, jak i mężczyzna wykonują swoje obowiązki względem narodu i wzajemnie się uzupełniają, podobnie jest w Ruchu Narodowym. To na nas, drogie Panie, spoczywa odpowiedzialność za losy przyszłych pokoleń (Kowalczyk 2014).

Edyta Agnieszka Luty z NOK sprowadza aktywność zawodową kobiet do negatywnego, obcego wzorca, który jest tyleż niezgodny z naturą, co z boskim planem:

Kobieta mówi: jestem samodzielna, będę robiła karierę. A tak naprawdę to są normy przenikające z Zachodu, różnych gazet, które promują antywzorce kobiecości. Kobieta jest kobietą i ma swoją unikalną konstrukcję psychofizyczną, tak nas stworzył Pan Bóg. Chcemy, żeby kobieta mogła się realizować we właściwy dla niej sposób – wnosząc w ten świat to, co kobiece, pozostając wierną Bogu (Dąbrowska 2016).

Postulowany przez KdN, SKRN i NOK wizerunek kobiety nie jest do końca jednolity. Maria Piasecka-Łopuszańska (KdN) dostrzega zalety czerpania życiowej satysfakcji przez kobietę z różnych źródeł, związanych tak z działalnością publiczną, jak i rodziną. Uwypukla jednocześnie problem niedowartościowania pracy wykonywanej przez kobiety na rzecz rodziny, co notabene jest zbieżne z postulatami wielu feministek:

[...] chcemy, aby kobiety dążyły do samorealizacji, a praca w domu jest jednym ze sposobów samorealizacji. Chcemy, aby takim samym szacunkiem cieszyły się kobiety pracujące zawodowo, jak te, które wychowują dzieci. Stawiamy na aktywny udział kobiet w życiu publicznym i o ten słyszalny głos będziemy walczyć [...]. Żyjemy w czasach, kiedy piętnowane są rodziny wielodzietne, macierzyństwo dewaluowane jako „siedzenie w domu”, a rodzicom ogranicza się prawa (Jakubowski 2013).

Co szczególnie uwidacznia się w wypowiedziach działaczek SKRN (NOK), role wynikające z płci raczej nie poddają się redefinicjom. Kobiecość i męskość nie są traktowane jako historycznie zmienne konstrukty, lecz postrzegane jako dane z natury lub od Boga. Są względem siebie komplementarne i rozłączne – o ile mężczyźni są przypisani do sfery publicznej, kobietom przypada w udziale

sfera prywatna. Sytuacja, w której kobieta pracuje zawodowo, jest postrzegana jako przymusowa i na dłuższą metę szkodliwa. Nawet gdy działaczki nacjonalistyczne dopuszczają aktywny udział kobiet w życiu publicznym (jak czyni to reprezentantka KdN), sugeruje się, że te, które realizują się w „tradycyjnym” modelu rodziny, doświadczają społecznego napiętnowania.

Inicjatywy charytatywne i edukacyjne

Działania podejmowane przez KdN i SKRN (NOK) niejednokrotnie ogniskują się wokół tworzenia struktur pomocowych względem kobiet znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej i materialnej:

Wspieramy domy samotnych matek poprzez regularne zbiórki środków czystości i ubrań, a pod koniec maja organizujemy wielką, ogólnopolską zbiórkę dla samotnych matek i rodzin w trudnej sytuacji materialnej (Puścikowska 2013).

Pracujemy też nad szeregiem mniejszych i większych kampanii społecznych. Najbliższą będzie promowanie lokali przyjaznych mamom. Chcemy też stworzyć sieć informacyjno-pomocową dla kobiet w trudnych sytuacjach (Jakubowski 2013).

Będziemy organizować spotkania, szkolenia, aranżować inicjatywy dotyczące choćby zakładania niewielkich przedszkoli, podnoszenia kwalifikacji zawodowych, organizacji czasu wolnego, będziemy też organizować spotkania i szkolenia dotyczące zdrowia kobiety, macierzyństwa, wychowywania dzieci (Puścikowska 2013).

Należy zauważyć, że podobne inicjatywy są również w kręgu zainteresowań polskich środowisk feministycznych. Wart odnotowania jest również fakt prowadzenia przez nacjonalistki kampanii uwrażliwiających na kwestie związane z handlem żywym towarem, przede wszystkim w formie zwabiania kobiet za granicę w celu zmuszenia ich do prostytucji:

[...] jest wiele zagrożeń dla kobiet, o których mówi się zdecydowanie za mało. Jednym z nich jest handel żywym towarem, który dotyczy właśnie Polek. Szczególnie teraz, w okresie wakacyjnym, gdy wiele młodych kobiet szuka dorywczej pracy. Trzeba prowadzić kampanie informacyjne i ostrzegawcze, aby nie padły one ofiarami tego procederu (Jakubowski 2013).

Przedstawicielki obydwu organizacji podkreślają pożyteczność własnej działalności tak w sferze światopoglądowej, jak i praktycznej. Biorą udział w wydarzeniach podtrzymujących świadomość patriotyczną i historyczną, organizują inicjatywy wspierające rodzimą gospodarkę:

Kolejną jest inicjatywa promująca produkty regionalne i rękodzieło. W planach na wrzesień mamy lekcje historii w szkołach, w tym tej pomijanej, jak rzeź Wołunia. Jesteśmy chyba pierwszym pokoleniem, które czerpie wiedzę na swój temat z niewybrednych stereotypów, a przecież my jesteśmy Polakami, naprawdę mamy być z czego dumni. Walka o historię jest więc walką o tożsamość.

Mamy w planach też zajęcia dla najmłodszych – dostosowaną do wieku naukę historii (Jakubowki 2013).

Oprócz wymienionych aktywności polskie nacjonalistki intensywnie realizują postulatę popularyzacji biografii kobiet patriotek, które odegrały istotną rolę w polskiej historii. Jest to interesujące szczególnie w kontekście feministycznych dążeń do uznania *herstory* – kobiecej perspektywy w kolektywnej pamięci o wydarzeniach historycznych, jak i uwypuklenia sprawczej roli kobiet w dziejach, która bywa umniejszana na korzyść bohaterów męskich.

Podsumowanie

Nowo powstałe kobiece organizacje nacjonalistyczne – Kobiety dla Narodu oraz Sekcja Kobiet Ruchu Narodowego (Narodowa Organizacja Kobiet) – stały przed wyzwaniem zarysowania swojej politycznej tożsamości w dyskursie publicznym. Ich strategia oparła się na dwóch filarach – po pierwsze wykazaniu oryginalności własnych inicjatyw na tle innych organizacji nacjonalistycznych, po drugie odróżnieniu własnej oferty od licznych organizacji kobiecych, przede wszystkim feministycznych.

Aby osiągnąć pierwszy cel, skoncentrowały swoją (i medialną) uwagę na kwestiach związanych z tradycyjnie przypisaną kobietom sferą prywatną – rodzinie, rozrodczości, działalności charytatywnej i opiekuńczej. Oprócz uczestnictwa w regularnych akcjach Młodzieży Wszechpolskiej, Obozu Narodowo-Radykalnego czy Ruchu Narodowego nacjonalistki angażują się w organizację pikiet antifeministycznych i prelekcji antyaborcyjnych, prowadzą działalność charytatywną i edukacyjną. Ich inicjatywy stanowią pokłosie wyznawanej wizji kobiecości, dzięki czemu możliwe jest prowadzenie przez nie szeroko zakrojonej działalności publicznej bez naruszenia stereotypu kobiecości, istotnego dla idei nacjonalistycznych.

Cel drugi wymagał stworzenia kontrastu światopoglądowego i moralnego z opcją, dla której działaczki nacjonalistyczne miałyby stanowić pozytywną alternatywę – z ruchem feministycznym. Działaczki kobiecych organizacji nacjonalistycznych przedstawiły długą listę zarzutów względem feministek – należeć do nich mają między innymi: przyzwalanie na mordowanie dzieci, manipulowanie kobietami, ingerowanie w naturalne, niezmiennie role kobiet i mężczyzn, próby unieważnienia różnicy płci oraz odrzucenie wszelkich pozytywnych, tradycyjnych wartości. Obie organizacje, SKRN i KdN, mają stanowić dla kobiet polityczną kontrofertę, która oparta jest na uznaniu priorytetu roli matki w życiu i tożsamości kobiety, koncentracji na działaniu na rzecz narodu, poszanowaniu religii i akcentowaniu komplementarnej różnicy płci.

Na pierwszy rzut oka można odnieść wrażenie, że między nacjonalistkami a ich oponentkami z feministycznej strony barykady istnieje całkowita sprzeczność systemów wartości i nieprzystawalność percypowanych światów, co świadczyłoby o skuteczności obranej strategii autokreacji. Jednak pomimo

dość istotnych różnic, które deklarują działaczki nacjonalistyczne względem feministek, odbiorca posiadający wiedzę na temat inicjatyw feministycznych zwróci uwagę na zbieżność znacznej części działań podejmowanych po obu stronach barykady. Należą do nich na przykład akcje wspierające domy samotnych matek, popularyzacja *herstory* poprzez wprowadzanie do dyskursu historycznych postaci kobiecych czy dążenie do zwiększenia nakładów państwa na politykę prorodzinną. W praktyce zatem, wyjąwszy kwestie związane z przerywaniem ciąży, istnieją pola wspólnych celów, które mogłyby być realizowane w ramach współpracy.

Z perspektywy działaczek nacjonalistycznych ewentualne porozumienie mogłoby oczywiście okazać się błędem taktycznym. Nowo powstałe organizacje, które dopiero starają się zaistnieć w dyskursie publicznym jako oryginalne inicjatywy, wykazują wyraźną potrzebę oddzielenia się od przeciwnika (w tym wypadku feministek) celem zarysowania własnej tożsamości politycznej. Kobiece organizacje nacjonalistyczne zmuszone są podkreślać – lub niekiedy stwarzać – różnice między sobą i feministkami, gdyż gdyby wziąć pod uwagę zbieżność postulatów i inicjatyw obydwu grup, ich istnienie, poza walką o zaostrzenie prawa antyaborcyjnego, przestałoby mieć rację bytu. Z tego właśnie powodu przedstawiana wizja feminizmu stanowi kombinację stereotypów i najbardziej skandalizujących przedsięwzięć tego ruchu, bez głębszych odniesień do jego teorii i praktyki.

Bibliografia

- Anderson, Benedict. 1997. *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*. Tłum. Stefan Amsterdamski. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Anthias, Floya, i Yuval-Davis, Nira. 1992. *Racialized Boundaries: Race, Nation, Gender, Colour and Class and the Anti-Racist Struggle*. London: Routledge.
- Bartyzel, Jacek. 2010. Pojęcie, geneza i próba systematyki głównych typów nacjonalizmu. W: Grott, Bogumił (red.). *Różne oblicza nacjonalizmów*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, s. 21–48.
- Czyżewski, Marek, Kowalski, Sergiusz, i Piotrowski, Andrzej. 2010. *Rytualny chaos: studium dyskursu publicznego*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Dąbrowska-Szulc, Ewa. 2009. Egerie i paprotki, czyli projekt równego traktowania zamiast ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn. W: Budrowska, Bogusława (red.). *Kobiety, feminizm, demokracja: wybrane zagadnienia z seminarium IFiS PAN z lat 2001–2009*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, s. 175–202.
- Graff, Agnieszka. 2009. *Rykoszetem: rzecz o płci, seksualności i narodzie*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Mautner, Gerlinde. 2011. Analiza gazet, czasopism i innych mediów drukowanych. W: Wodak, Ruth, i Krzyżanowski, Michał (red.). *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*. Tłum. Danuta Przepiórkowska. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf, s. 51–85.
- Mayer, Tamar (red.). 2000. *Gender Ironies of Nationalism: Sexing the Nation*. London: Routledge.
- Porter, Elisabeth. 1998. Identity, Location, Plurality: Women, Nationalism and Northern Ireland. W: Wilford, Rick, i Miller, Robert L. (red.). *Women, Ethnicity and Nationalism: The Politics of Transition*. New York: Routledge, s. 32–53.
- Rener, Tanja, i Ule, Mirjana. 1998. Back to the Future: Nationalism and Gender in Post-Socialist Societies. W: Wilford, Rick, i Miller, Robert L. (red.). *Women, Ethnicity and Nationalism: The Politics of Transition*. New York: Routledge, s. 104–114.

- Sala, Elżbieta. 2011. Przemilczana historia polskiego feminizmu. W: Pałęcka, Alicja, Szczodry, Helena, i Warat, Marta (red.). *Kobiety w społeczeństwie polskim*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 233–250.
- Ślęczka, Kazimierz. 1999. *Feminizm: ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*. Katowice: Wydawnictwo „Książnica”.
- Titkow, Anna. 2007. *Tożsamość polskich kobiet: ciągłość, zmiana, konteksty*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

Netografia

Wywiady z działaczkami kobiecych organizacji nacjonalistycznych

- Brzezińska-Waleszczyk, Marta. 2014. *Narodowa alternatywa dla feministek? Kobiety dla Narodu: Bądźmy damami, nie feministkami!* [Wywiad z Katarzyną Klusaczyk]. [Online]. Fronda.pl. Dostęp: <http://www.fronda.pl/a/narodowa-alternatywa-dla-feministek-kobiety-dla-narodu-badzmy-damami-nie-feministkami,35192.html> [8.02.2018].
- Dąbrowska, Zuzanna. 2016. „*Wolność to umiejętność wybierania dobra*”. [Wywiad z Edytą Agnieszką Luty]. [Online]. Radio Maryja. Dostęp: <http://www.radiomaryja.pl/informacje/wolnosc-umiejtnosc-wyberania-dobra/> [8.02.2018].
- Fryszkowski, Ireneusz. 2013. *Anna Holoher (Sekcja Kobiet RN): W Polsce mamy politykę antyrodzinną*. [Wywiad z Anną Holoher]. [Online]. Prawy.pl. Dostęp: <http://prawy.pl/3052-anna-holoher-sekcja-kobiet-rn-w-polsce-mamy-polityke-antyrodzinna/> [8.02.2018].
- Jakubowski, Grzegorz. 2013. *Żelazne Damy*. [Wywiad z Marią Piasecką-Łopuszańską]. [Online]. Natemat.pl. Dostęp: <http://grzegorzjakubowski.natemat.pl/66515,zelazne-damy-wywiad-z-maria-piasecka-lopuszanska> [8.02.2018].
- Kowalczyk, Michał. 2014. *Adrianna Gąsiorek (RN): Potrzeba głosu normalnych kobiet*. [Wywiad z Adrianną Gąsiorek]. [Online]. Prawy.pl. Dostęp: <http://prawy.pl/5275-adrianna-gasiorek-rn-potrzeba-glosu-normalnych-kobiet/> [8.02.2018].
- Kowalski, Rafał. 2013. *Przełamać monogłos Femenu*. [Wywiad z Beatą Wilk]. [Online]. Rodzina.wiara.pl. Dostęp: <http://rodzina.wiara.pl/doc/1574867.Przelamac-monoglos-Femenu> [8.02.2018].
- Puścikowska, Agata. 2013. *Dość feministycznego belkotu*. [Wywiad z Marią Piasecką-Łopuszańską]. [Online]. Gość.pl. Dostęp: <http://gosc.pl/doc/1493609.Dosc-feministycznego-belkotu> [8.02.2018].
- Schwertner, Janusz. 2013. *Anna Holoher: To mężczyźni są dyskryminowani przez feministki*. [Wywiad z Anną Holoher]. [Online]. Onet.pl. Dostęp: <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onejcie/anna-holoher-to-mezczyzni-sa-dyskryminowani-przez-feministki/lg2x7> [8.02.2018].
- Zespół wPolityce.pl. 2013. *Joanna Sapijaszko: Feministki się ośmieszają i szkodzą kobietom. Nikt nie traktuje ich poważnie*. [Wywiad z Joanną Sapijaszko]. [Online]. wPolityce.pl. Dostęp: <https://wpolityce.pl/polityka/157246-nasz-wywiad-joanna-sapijaszko-feministki-sie-osmieszaja-i-szkodza-kobietom-nikt-nie-traktuje-ich-powaznie> [8.02.2018].

Streszczenie

Artykuł poświęcono analizie medialnych wypowiedzi działaczek nacjonalistycznych organizacji kobiecych, Kobiet dla Narodu oraz Sekcji Kobiet Ruchu Narodowego (obecnie pod nazwą Narodowa Organizacja Kobiet). Celem analizy uczyniono rekonstrukcję strategii argumentacyjnych stosowanych przez aktywistki nacjonalistyczne na rzecz uprawomocnienia własnej obecności na arenie publicznej: przyczyn powstania ich organizacji, podejmowanych przez nie inicjatyw, propagowanego wizerunku kobiety, definiowania ideologicznego przeciwnika. Materiał badawczy stanowiły wywiady, których nacjonalistki udzieliły czasopismom i portalom internetowym od momentu założenia obu organizacji w 2013 roku do końca 2017 roku.

Media Self-Presentation Strategies of Female Activists in Polish Nationalist Women's Organisations

S u m m a r y

The aim of the author of this article is to reconstruct the self-image of Polish nationalist women's organisations: *Kobiety dla Narodu* (Women for the Nation) and *Sekcja Kobiet Ruchu Narodowego* (Women's Section of the Nationalist Movement, now *Narodowa Organizacja Kobiet* – the National Organisation of Women). The research process covered an analysis of interviews given since the moment of their establishment in 2013 until the end of 2017. The main topics discussed during the interviews included the organization's declared purpose, conducted activities, their idea of femininity and perceived opponents.